

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, czwartek dnia 3 września 1936

Nr. 407

Rok 31

W lotaryńskiej stolicy króla Stanisława

Wiwaty na cześć Polski z okazji pobytu gen. Rydza - Śmigłego

Nancy. (PAT) O godz. 3, po zakończeniu ćwiczeń i po śniadaniu, które odbyło się w jednym z hoteli w Verdun, gen. Śmigły-Rydz przybył wraz z generalicją francuską przed mauzoleum, wzniesione na szczycie wzgórza, na którym znajdował się w czasie wojny światowej słynny fort Douaumont. Mauzoleum, wzniesione z ofiar składanych przez rodziny poległych Francji i państw sprzymierzonych, wieńczy niejako wspólny grób niemal miliona ludzi. Wewnątrz znajduje się kaplica, ufundowana przez katolików wszystkich państw sprzymierzonych.

Przed mauzoleum oczekiwał przybycia generała 6. pułk piechoty marokańskiej. Gen. Śmigły - Rydz i gen. Gamelin, po przejściu przed frontem Marokańczyków, złożyli dwa wieńce o barwach polskich i francuskich. Generał w towarzystwie prałata, opiekującego się kaplicą, zwiedził wnętrze mauzoleum, zatrzymując się dłużej przed rzeźbą ku czci poległych żołnierzy, na której widnieje napis: „Walczyli, cierpieli i umarli za Ojczyznę”.

Po zwiedzeniu mauzoleum generał odjechał na zwiedzenie t. zw. „Okopy bagnatów”, a następnie przybył do Nancy. Miasto powitało naczelnego wodza wojsk polskich ścią po królewskiemu. Całe miasto udekorowano sztandarami o barwach francuskich, polskich i lotaryńskich. Przepiękny „Plac Stanisława”, zbudowany przez króla Stanisława Leszczyńskiego i ozdobiony pomnikiem króla, udekorowany był flagami.

Wjazd gen. Śmigłego-Rydz do Nancy był wielkim przejazdem triumfalnym przez miasto. Wiwatujące tłumy stały wzdłuż wszystkich ulic,

a „Plac Stanisława” zapełniony był dosłownie rzeszami ludności, wiwatującej na cześć generała Śmigłego-Rydz i wznoszącej okrzyki: „Niech żyje Polska”.

Legja Honorowa dla polskich gości

Paryż. (Tel. wł.) Wczoraj, w drugim dniu manewrów wojsk francuskich na polach bitew w Szampanji, prezydent republiki francuskiej Lebrun udekorował uroczystie gen. Rydza-Śmigłego wielką wstęgą Legji Honorowej. Następnie gen. Gamelin w imieniu prezydenta republiki mianował gen. Stachewicza komandorem Le-

gen. Śmigły-Rydz po powrocie z obiadu, który wydał na jego cześć gen. Réquin, powrócił pieszo przez „Plac Stanisława” do hotelu, wśród gorących owacyj.

gji Honorowej i wręczył mu odznaki komandorji z gwiazdą Legji.

Krzyż oficerski Legji Honorowej doręczono płk. Strzeleckiemu, krzyż kawalerski adjutantem gen. Śmigłego - Rydza, rotmistrzom Horochowi i Vacqueret oraz rtm. Kurczewskiemu, attache wojskowemu przy ambasadzie polskiej w Paryżu.

Krytyczne godziny Irunu

Powstańcy krok za krokiem wdzierają się na pozycje czerwonych wojsk

Bayonne. (PAT.) Według wiadomości nadeszłych z Irunu, ostatnie bombardowanie miasta przez samoloty powstańcze wyrządziło wielkie szkody w mieście. Ilość ofiar bombardowania dotychczas nie jest ustalona. Nie ulega jednakże wątpliwości, że liczba zabitych i rannych przewyższa znacznie liczbę ofiar walk, jakie toczyły się w ciągu ubiegłego tygodnia.

Biriato. (PAT.) Havas donosi: Na froncie Irunu, gdzie całe przedpołudnie panowała zupełna cisza, rozpoczęła się akcja bojowa o godz. 13. Wojska powstańcze otworzyły gwałtowny ogień artylerji i karabinów maszynowych na okopy przeciwników.

Biriato. (PAT.) Havas donosi: Po huraganowym przygotowaniu artylerjijskim przeszli powstańcy około godz. 14 do ataku. Po przełamaniu zaciętego oporu wojsk rządowych udało im się zdobyć górę Turiarte.

La Pucha znajduje się w krzyżowym ogniu artylerji powstańczej, zajmującej pozycje na drodze do Irunu, i karabinów maszynowych, umieszczonych na dominujących nad miejscowością wzgórzach.

Behobie. (PAT.) Wojska powstańcze posuwają się naprzód. La Pucha i San Marcial, otoczone przez

Rzeź zbiegów przepływających rzekę Bidassoa

Hendaye. (Tel. wł.) Po nastaniu zmierzchu, wzdłuż rzeczki granicznej Bidassoa, udało się narodowcom pod strażą tanków i wozów pancernych dotrzeć do zachodniej części miasta Behobie. Wywiązały się tam następnie zaciekle walki uliczne.

Wielką niespodzianką dla wojsk obu stron był moment, kiedy około 200 czerwonych milicjantów rzuciło się z bronią i bagażem do rzeczki Bidassoa, by przepłynąć na stronę francuską. Tak ze strony wojsk rządowych i powstańców skierowano potem na uciekinierów gęsty ogień. Tylko 80 z nich

Po ustąpieniu z fortów czerwoni stawiają w mieście barykady

Paryż. (PAT.) Specjalny wysłannik Havasa donosi z Behobie: Milicjanci hiszpańscy, chroniąc się za węglami domów, bronią się rozpaczliwie przeciwko zaciekłym atakom powstańców. O godz. 17,30 pozycje wojsk rządowych w La Pucha zostały zajęte. O godz. 18,35 wojska narodowe podjęły gwałtowny atak na San Marcial, który to fort nie zdołał stawić powstańcom sku-

powstańców, przestały być pozycjami strategicznymi. Powstańcze stráže przednie znajdują się w odległości 500 metrów od Behobie. Mieszkańcy małych pogranicznych miejscowości hiszpańskich, ogarnięci paniką, usiłują przedostać się do Francji. Władze francuskie wzmocniły posterunki graniczne na odcinku Behobie.

Biriato. (PAT.) Havas donosi: La Pucha znajduje się pod niezwykle silnym ogniem karabinów maszynowych i artylerji powstańczej. Wojska rządowe bronią się zacięcie, lecz sytuacja ich jest rozpaczliwa i ostateczna klęska jest kwestją najbliższych godzin.

Wojska rządowe, wspierane przez pancerny pociąg, usiłowały utrzymać się na wzgórzach naprzeciwko La Pucha, lecz znajdując się niżej od pozycji powstańczych, musiały się skutkiem zbyt silnego ostrzeliwania cofnąć.

San Marcial, jak i droga Irun—San Marcial, znajduje się w strefie gwałtownego ognia powstańców. Obrońcy Irunu przeżywają tragiczne chwile. Miasto jest bez przerwy ostrzeliwane przez artylerję powstańczą z Fontarabji oraz przez trzy baterie ciężkich dział.

zdołało dostać się na brzeg francuski, gdzie zostali rozbrojeni przez francuską żandarmerję, czuwającą na granicy w chelmach stalowych i z karabinami. W samochodach ciężarowych odwieziono jeńców najpierw do Hendaye a potem do wnętrza kraju. Uciekinierzy, między którymi znajdują się również karabinierzy, byli przedmiotem nieprzyjaznych manifestacyj ze strony zwolenników „Frontu ludowego”. Około godz. 22 ustał ogień artylerji, jednak strzelanina z karabinów trwa nadal.

tecznego oporu i zajęty został szturmem po krótkiej walce. Ciężkie armaty, ustawione w Fuentarrabia, skierowane zostały niezwłocznie na kościół, stojący na wzgórzu koło San Marcial, z którego wojska rządowe kierowały silny ogień karabinów maszynowych na oddziały narodowe.

Obrońcy Irunu prowadzą gorączkowe prace nad umocnieniem miasta.

Więści o balonach

Warszawa. (Tel. wł.) Do wieczora nadeszły wiadomości o wylądowaniu dwu dalszych balonów, mianowicie: niemieckiego balonu „Augsburg”, który wylądował w pobliżu miejscowości Molwatyce o 100 km na południe od stacji Lyczków, leżącej na linii kolejowej Bologoje — Psków. Lotnicy w ciągu 22 godzin przelecieli około 970 km, lecąc z szybkością około 45 km na godzinę. Po załadowaniu powłoki balonowej lotnicy udali się do Moskwy.

Drugim balonem, o którego wylądowaniu otrzymano wiadomość, jest balon francuski „Maurice Mallet”. Opadł on w pobliżu wsi Licho w odległości 60 km na południe od Tweru. Balon przeleciał około 1100 km w ciągu 26 godzin, lecąc z przeciętną szybkością 43 gm na godzinę. (w)

Warszawa. (PAT) Według informacji, otrzymanych przez Aeroklub Rzplitej, balon niemiecki „Augsburg” z pilotem Ernestem Frankiem i Baudererem, lądował 100 km na południe od Molwatyce, w odległości około 920 km od Warszawy w kierunku Moskwy.

Na ulicach ułożono wory z piaskiem, a we wszystkich oknach umieszczono strzelców. Walka prawdopodobnie toczyć się będzie w mieście i przebieg jej zapowiada się krwawo.

Tysiące osób znajdują się obecnie na terytorjum Francji, przyczem ewakuacja ich do Hendaye jest narazie niemożliwa, gdyż drogi ostrzeliwane są przez artylerję.

Rokowania o zawieszenie broni?

Paryż. (PAT) Specjalny korespondent „Intransigent” podaje treść oświadczenia Daniela Mancilli, ambasadora Argentyny, znanego ze swej działalności w kierunku złagodzenia konfliktu hiszpańskiego:

„Od wczoraj został nawiązany kontakt między Burgos a Madrytem. Rząd hiszpański mianował nadzwyczajnym ambasadorem Amerigo Castro, polecając mu udać się natychmiast do Saint Jean de Luz.”

Hendaye. (PAT) B. ambasador Hiszpanji w Berlinie, Almerico Castro, otrzymał od rządu madryckiego misję reprezentowania go wobec dyplomatów cudzoziemskich, znajdujących się w Hendaye, i uczestniczenia w pracach korpusu dyplomatycznego, dotyczących hiszpańskiej wojny domowej. Almerico Castro przybył wczoraj do Hendaye. W związku z tem obiegają rozmaite pogłoski, które jednakże należy przyjmować z zastrzeżeniami, mianowicie podjęta ma być jakoby akcja nie tylko w kierunku złagodzenia okrucieństw wojennych, lecz i wstrzymania kroków zbrojnych. Według opinii niektórych kół, porozumienie w tej sprawie między Madrytem a Burgos byłoby możliwe. Z drugiej strony jednak podnaszą, że Madryt nie złożył żadnych oświadczeń w tej sprawie, zaś podejmowanie z Burgos jakichkolwiek rozmów byłoby równoznaczne z uznaniem tymczasowego rządu narodowego.

Lloyd George wyjechał do Berlina

Londyn. (PAT.) Lloyd George opuścił Londyn, udając się do Niemiec. Towarzyszą mu syn Gwillem i córka Megan.

Ks. Marmaggi u Ojca św.

Citta del Vaticano. (PAT) Ojciec św. przyjął wczoraj na audjencji prywatnej ks. kard. Marmaggi'ego, który powrócił z synodu w Częstochowie. Kardynał zdał Ojcu św. sprawę z prac synodu, w których uczestniczył w charakterze legata papieskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania Ojciec św. wyraził ks. kard. Marmaggi'emu swe zadowolenie.

Komisarz Lester w Genewie

Genewa. (PAT.) Do Genewy przybył wczoraj wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester i odbył szereg konferencyj.

Przedłużenie służby wojskowej w Belgji

Bruksela. (PAT.) Mieszana komisja wojskowa, która obradowała dziś pod przewodnictwem gen. Strydonck, uchwaliła przedłużenie służby wojskowej do 18 miesięcy.

Zrozumienie dla akcji Arabów

Londyn. (ATE) „Times” zamieścił najwidoczniej inspirowany artykuł wstępny, poświęcony analizie sytuacji w Palestynie. Dziennik stwierdza m. in., iż trudno się dziwić Arabom, którzy zmuszeni są protestować przeciwko dalszej imigracji żydowskiej i nabywaniu ziemi przez Żydów w Palestynie. Władze W. Brytanji, jako państwa mandatowego, muszą niewątpliwie wziąć pod uwagę stanowisko naczelnego komitetu arabskiego.

W miastach sowieckich, oglądanych przez cudzoziemców

Widoki na stacjach kolejowych — Marzenia o burżuazyjnym zbytku — Rozbudowa Moskwy — Zapal motoryzacyjny — Olbrzymie roboty wodne — Kosztem wegetującego robotnika i gnębionej wsi...

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

„Życie wreszcie lepiej i radośniej“ — te słowa Stalina powtarza nieustannie prasa codzienna, przypominając wielobarwny plakat uliczny, obwieszcza hałaśliwy megafon — aby lepiej przeniknęły do świadomości obywatela sowieckiego.

Twierdzenie czerwonego dyktatora jest zarazem słuszne i niesłuszne, zależnie od tego, jaką miarę do niego zastosować — rosyjski standard życiowy z przed kilku lat, czy też miarę zachodnio-europejską. Kto nie widział przed kilku laty głodnego, wynędzniałego tłumu sowieckiego, ten nie potrafi ocenić znaczenia tych słów, pełnych dumy z wyników, w wyobrażeniu sowieckim znacznych, osiągniętych na polu gospodarstwa.

Warunki życia istotnie poprawiły się gdzieś w Rosji. Na stacjach i stacyjkach pojawiły się produkty żywnościowe, począwszy od niewybrednych wyrobów wiejskich, postawianych na drewnianych ławach, aż po fabrykaty trustów żywnościowych, zdobiące bufety stacyjne. Wszystko to, aczkolwiek w poślednim gatunku, wprawia w zachwyt ludzi, którym głód dokuczał przez kilkanaście lat.

Rosja przydziela się też i obuła. Liche perkaliki, liche buciki, lecz zato nie widać, jak to dawniej bywało, nagich i bosych. Gdy u nas w upał zezwalamy najmłodszym, gwoli ich radości, biegać boso, tam nawet dzieciom latem każą chodzić w bucikach. Jakby chciało samych siebie przekonać, że już stać na to.

Można też już spotkać w kraju Sowietów uśmiech, choć zawsze jeszcze lękliwy i jakoś anemiczny. Budzą się również i upodobania burżuazyjne. Rosja zakochała się w kwiatach; sprzedają je na stacjach kolejowych i w kioskach ulicznych, przysrajają kwiatami budynki, lokomotywy, samochody ciężarowe.

Zaczynają stroić się i kobiety. Pojawiają się ondulacje, modne sukienki i kapelusze. Są oczywiście i wystawy mód i salony fryzjerskie i manicure. Mężczyźni są bardziej zaniedbani od kobiet, aczkolwiek nierzadko widzi się krawatki i kapelusze, ba, nawet spotyka się i eleganów.

Rosja, zda się, chciałaby odetchnąć, żyć spokojnie, wygodnie. Marzy o marmurowych pałacach, o luksusowych autach, o dancingach...

Znajduje to swój wyraz i w wyglądzie metropolii olbrzymiego państwa. Moskwa przyodziewa się w nową szatę, chce dorównać, a może i zaćmić blaskiem burżuazyjną, nadsekwąską stolicę. Stare domy starej Moskwy stopniowo ustępują wspaniałym, nowoczesnym gmachom. Kręte uliczki, najeżone kocimi łbami, przeobrażają się w szerokie bulwary, których asfaltem bledną barwne strzały i stalowe znaki ostrzegawcze dla pojazdów i pieszych. Regulacja ruchu ulicznego odbywa się nowoczesnie, przy pomocy automatycznych sygnałów świetlnych. Ulica moskiewska jest ludna i ruchliwa. Odciąża się ją przez budowę podziemnej kolei; niektóre linie są już wykończone; urządzone wzorowo i luksusowo, cieszy się metro dużym powodzeniem. Nie przeszkadza to, że tramwaje, autobusy i trolleybusy są przepelnione.

Charakterystyczna dla Moskwy, jak zresztą i dla innych miast rosyjskich, jest duża ilość samochodów ciężarowych. Kierowane przez niesfornych szoferów, są one niebezpieczne dla przechodniów. Są też i limuzyny, nawet o linjach opływowych; pojawiły się ostatnio i taksówki, lecz jest ich niewiele, i trzeba na nie długo czekać w kolejce. „W Moskwie jest przeszło 40 000 samochodów, wszystko naszego wyrobu“ — wyjaśnia nam przygodny towarzysz podróży. — „Za dwa lata usuniemy z Moskwy wszystkie stare samochody osobowe i zastąpimy je nowoczesnymi limuzynami, bardziej komfortowymi, niż najlepsze modele zagraniczne“.

Rosja zdziałała dużo na polu motoryzacji. Centra przemysłowe produkują dziennie setki samochodów i traktorów, które są stąd kierowane do

najdalszych zakątków czerwonego imperjum. Każdy mijany przez nas pociąg towarowy kolei syberyjskiej wioził od 50 do 100 samochodów. Bilans pierwszych lat motoryzacji był mało zachęcający — olbrzymi procent maszyn, szczególnie traktorów, ulegał zniszczeniu z powodu nieumiejętnego obchodzenia się; dziś, ponoc, nastąpiła pod tym względem duża poprawa i każdy „sowchoz“ i „kołchoz“ ma wyszkolonych mechaników. W okolicach Omka widzieliśmy duże parki traktorów i maszyn rolniczych. Na peryferiach miasta ulice były dosłownie poorane przez traktory.

Amerikanizacja Sowietów postępuje naprzód szybkim krokiem. Coraz większe, coraz śmielsze są projekty inżynierów rosyjskich. Niedawno ukończono budowę kanału, łączącego Bałtyk z Morzem Białym, a dziś przystąpiono już do zmiany koryta potężnej Wołgi.

Wołgostroj obejmuje budowę dwóch hydroelektrycznych stacji — jednej w Ugliczu, drugiej koło Rybinska, o mocy 330 000 kw. Prace mają być ukończone w 1939 r. Przewiduje się usunięcie 33 milj. metrów sześciennych ziemi, oraz zużycie 2 i pół milj. metrów sześć.

Z procesu o zajścia w Truskolasach

Drugi dzień rozprawy — Profanacja kościoła powodem zajęć Mowy prokuratora i obrońców

Częstochowa. (Tel. wł.) W drugim dniu procesu 33 narodowców o zajścia przeciwżydowskie w Truskolasach zeznawali dalsi Żydzi, wskazując na poszczególnych oskarżonych, jako na sprawców wybiicia szyb, bądź pobicia Żydów.

Kilkunastu świadków odwoływanych zeznawało na korzyść oskarżonych, wydając o nich pochlebne opinie, zwłaszcza o głównym oskarżonym Władysławie Drażku. Sąd uzupełnił przewod sądowy złożonym przez obrońców zaświadczeniem Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Częstochowie oraz egzemplarzami „Gazety Narodowej“ i „Gońca Częst.“ z komunikatem Str. Nar., że sprawca profanacji kościoła truskolaskiego Walenty Młynarczyk nigdy nie był, ani członkiem, ani sympatykiem Str. Nar.

Po godz. 12-ej wygłosił piętnastominutowe oskarżenie podprokurator Schlitter, podkreślając, iż zajścia przeciwżydowskie wybuchły wskutek profanacji kościoła, którą przypisywano Żydom, wiążąc ten fakt z zemstą za podłożoną niedawno do bóżnicy w Truskolasach petardę.

Prokurator zaznacza, że właściwym sprawcą profanacji, niejaki Młynarczyk, został już przed kilkoma dniami skazany na 2 i pół roku więzienia. Wiadomość o profanacji zelektryzowała zebrany na jarmarku tłum.

Prokurator domaga się skazania wszystkich oskarżonych, a przede wszystkim Drażka, Kałę, Cierpiała i Paruzela, bo nie wolno urządzić samosądu.

Po przemówieniach powodów cywilnych w imieniu poszkodowanych Żydów, Polaka adw. Chołdyka i Żyda adw. Daniela Markowicza, rozpoczął

betonu; stanowi to dwa razy tyle, co pochłonęła budowa Dnieprostroju. Na 300 000 ha powstanie olbrzymi zbiornik wodny o pojemności 10 i pół miljarda m sześć. Zatopione zostanie przytem miasto Mołoga; 30 000 gospodarstw zostanie przesiedlonych.

Gospodarka sowiecka ma za sobą bezsprzecznie duże sukcesy.

Powstaje pytanie, w jakim stopniu przyczynił się do tych sukcesów ustrój komunistyczny? Niewątpliwie jego udział w tym „postępie“ polega na dostarczeniu sił roboczych, które uległy oddaniu wysiłkowi swych mięśni — za strawę codzienną. Do ujemnych wpływów zaliczyć należy rozrzutność, tak charakterystyczną dla gospodarki etatystycznej. W warunkach europejskich, lub amerykańskich, nie do pomyślenia byłaby gospodarka o tak widomych oznakach rozrzutności, jak gospodarka sowiecka. Rosje stać na to, wszak posiada olbrzymie bogactwa naturalne przy stosunkowo małej gęstości zaludnienia.

Zresztą powyżej była mowa o postępie materialnym, oglądanym po większych miastach i wzdłuż szlaków komunikacyjnych. Natomiast wieś w całej Rosji jest od początku rewolucji terenem bezwzględnie wycisku i niszczenia ją komunistycznego eksperymentu. Że ludność wsi — a stanowi ona przecież przeszło 80 proc. całego zaludnienia Rosji — dotąd, nie zasnęła w państwie czerwonych carów „życia lepszego i radośniejszego“, świadczą o tem, toczona rokrocznie, krwawe walki głodnego chłopstwa rosyjskiego o zabieranie mu plony żniwne.

Zatem to, co się widzi po miastach, to tylko zewnętrzna strona medalu „postępu“ sowieckiego. J. W.

Z CHWILI

W przedwyborczych nastrojach Łodzi nie brak — mimo wszystko — nawet humoru. Ludzie się śmieją mianowicie z tego, że żadne z ugrupowań, nie wyłączając „sanacyjnego“, nie chciało „jedynki“. Ze zgłaszaniem list kandydackich ociągano się niemal do ostatniej chwili. Nikt nie chciał być pierwszy. Wreszcie ktoś zgłosił listę fikcyjną, po czym już listy kandydackie posypały się jak z rogu obfitości.

Makabryczny to trochę humor....

*

P. P. S. Łódzka w deklaracjach swych oświadczyła, że idzie do wyborów samodzielnie i bez spółki z Żydami. Chciano robotnikowi łódzkiemu zamydląć oczy. Aliści szydło rychło wyszło z worka. Międzynarodowe Żydy podniosły gwałt: „Co wy niby za towarzysze jesteście, skoro się nas wyrzekacie?!“. „Towarzysze“ nieco się ze wstydu zarumienili, i, nie dbając już nawet o pozory, wzięli na swą listę Żydów, — i to na czołowe miejsca.

Kandydują więc z ramienia P. P. S. m. in. adwokaci żydowscy Hartman i Kempner. Ile w tem „przewekslowaniu“ zdziałały względy „ideowe“, pokrewieństwo dusz — a ile kwestje poprostu kasowe, o tem w Łodzi mówi się dużo. To pewne, że socjaliści łódzcy dysponują bardzo znacznymi funduszami na agitację, a przecież z kieszeni „proletariackiej“ o takie pieniądze trudno....

*

Jeśli już jesteśmy przy wyborach łódzkich, stwierdzmy jeszcze, że tamtejsze rozbitki chadeckie odgrywają, wierne swym „tradycjom“, smutną rolę dywersyjną. Nic to nie znaczy, nie widać ich prawie, polityczne to niemal zera, ale kiedy przychodzi do rozgrywki zasadniczej, znajdzie się jeden i drugi taki chadecki „działacz“, najpierw węższy, potem konferuje i układy czyni niewiadomo, w czym imieniu, i wpływa na powierzchnię, by trochę jeno zmacić, popsuć i — tyle. Życie ich zlikwiduje do reszty.

chów, nie obfituje w bogactwa mineralne, lecz z punktu widzenia rolniczego możliwości uprawy ziemi są znakomite. Ponieważ zaś jedynie niewielkie kawałki uprawiane są przez krajowców, Włosi będą mogli opanować kraj bez narażania się na zatargi z właścicielami zajętych terenów.

Niedomogi planowej gospodarki w ZSRR

Moskwa. (PAT.) Podczas gdy uwaga rządu sowieckiego skierowana jest na podwojenie wydajności w przemyśle wojennym, pojawiają się coraz częściej skargi, że pozostałe gałęzie przemysłu sowieckiego nie mogą sprostać zadaniom. „Izwestia“ donosi, że państwowa komisja stwierdziła, iż przemysł materiałów budowlanych wykonał swój plan tylko w 30—45 proc. Ostrej krytyce poddano na posiedzeniu rady komisarzy ludowych działalność przemysłu drzewnego oraz przemysłu lnianego, ostatni dostarczył o 15 milionów metrów materiałów lnianych mniej, niż był powinien.

Trocki w nowej siedzibie

London. (PAT.) Trocki opuścił wczoraj wraz z żoną Hoenefoss, udając się do nowego miejsca pobytu, którym jest Sundby, o 40 km na południe od Oslo. W drodze towarzyszył Trockiemu samochód z eskortą policyjną.

Nie było „dnia głodu“

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzień 1 września były wyznaczone uroczystości komunistyczne, mianowicie „święto młodzieży komunistycznej“ i „dzień głodu“. Na dwa tygodnie przed terminem władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomości o przygotowaniach komunistów, którzy tego dnia chcieli urządzić próbę sił i wykazać sprawność organizacyjną. Na kilka dni jednak przed 1 września w szeregach komunistów warszawskich zarysował się rozłam na tle procesu trockistów, który doprowadził do utworzenia się kilka grup. To sparaliżowało zupełnie wszczęte przygotowania. (w)

O możliwościach zagospodarowania Abisynji

Sztokholm. (PAT.) Szwedzka agencja telegraficzna donosi, że dr. Agge, b. zastępca kierownika ambulansu szwedzkiego w Abisynji, oświadczył w wywiadzie prasowym, iż kolonizacja Abisynji kosztować będzie Włochy olbrzymie sumy. Jest rzeczą nader prawdopodobną, że Abisynjczycy prowadzić będą nadal t. zw. „małą wojnę“, tak, iż Włosi zmuszeni będą pozostawić w Abisynji znacznie większe siły wojskowe.

Dr. Agge podkreślił, że negus jest niewątpliwie człowiekiem bardzo inteligentnym i zręcznym dyplomatą,

lecz jego wielkim błędem było przekonanie, że Anglja i Niemcy nie dopuszczą nigdy do aneksji Abisynji przez Włochy i pośpieszą jej z pomocą wojskową i finansową. Negus niewątpliwie był w swym kraju pionierem postępu. Jednakże pewne koła zapatrywały się podejrziwie na jego reformy, a nawet posunęły się do twierdzenia, że dążenie do postępu było jedną z przyczyn okupacji kraju, gdyż przy braku dróg i mostów marsz na Addis-Abebę byłby znacznie bardziej utrudniony.

Część Abisynji, zajęta przez Wło-

Wrzesień
3
Czwartek

Ważne numery telefonów:
Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21

Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72 przy Rynku Jeź. 77-08, przy ul. Marsz. Focha (narożn. Nagolewskich) 77-82, Pl. Świe okrzyk: 49-80, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35, Rynek Wilecki: 66-35.

Koszt. biuro zleceń: 49-23. Dokładny czas: 55-66.

CALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Bronisława p., Izabelli i Rozalii p.

CALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Przesławę św. i Rozcisławę

Słońca: wschód 5.06, zachód 18.37
Długość dnia 13 godzin 31 minut
Księżyc: wschód 13.49, zachód 7.48
Faza: 2 dnia po pełni

Pogrzeby

Dziś: Sp. Marychny Milewskiej o godzinie 11 z kapł. szpita. wojskowego Wały Jana III. — Sp. Marii z Kowalskich Jańczakowej o godz. 16 z kapł. cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Lekkomyślna siostra”.

Teatr Nowy: Dziś — Teatr Rewji i Operetki Lwowskiej.

Adria: Dziś — „Do widzenia”.

Komunikat meteorologiczny

W całej Polsce było naogół dość pogodnie, miejscami jednak przepadywały jeszcze przelotne deszcze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 13 stopni w Wilnie, Pińsku i Suwałkach, 14 w Kielcach i Łucku, 15 w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Brześciu n. Bugiem, Białymstoku i Przemysłu, 16 w Łodzi, Gdyni, Kaliszu i Zaleszczykach, a 17 w Grudziądzu i Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 3 b. m.: Pogoda naogół chmurna z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Rankiem miejscami mgły. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Orkan nad Tarnowskiem

Tarnów. (PAT.) Nad częścią powiatu tarnowskiego i dąbrowskiego przeciągnęła olbrzymia wichura, która zniszczyła wiele drzew owocowych i innych. Chwilami wiatr miał nasilenie orkanu. O sile jego świadczy wyrwanie potężnych drzew z korzeniami. W Dąbrowskich Bryńskich huragan wyrwał z ziemi 100-letnią gruszę, a w miasteczku Zabnie potężną akację. Wiele domów ma uszkodzone dachy.

Rumuńska lotniczka w Gdyni

Rumia - Zagórze. (PAT.) Na lotnisku cywilnym w Rumji koło Gdyni wylądowała na własnej awionetce znana lotniczka rumuńska pani Bratescu. Lotniczka odbywała lot z Bukaresztu do Sztokholmu, z powodu jednak silnej burzy na Bałtyku zmuszona była lot swój przerwać.

Rząd a prasa

Ugodnienie poglądów między premierem a prezydjum Związku Dziennikarzy

Warszawa. (PAT.) W dniu 2 września pan premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął prezydjum Związku Dziennikarzy R. P. w osobach prezesa Związku płk. Wyżel-Scieżyńskiego, wiceprezesów red. W. Giełżyńskiego i H. Wierzyńskiego oraz sekr. gen. związku red. M. Kozłowskiego, którzy przedstawili p. premierowi stanowisko Zw. Dziennikarzy wobec niedawnego oświadczenia p. premiera w sprawie stosunku rządu do prasy.

też przeciwdziałały swawoli i nadużyciu słowa drukowanego.

W wyniku tej rozmowy osiągnięto zgodność poglądów w powyższych sprawach. Przytem p. premier wyraził zadowolenie, że Zw. Dziennikarzy R. P. uznał za potrzebne zgłosić się do niego dla ich omówienia oraz obiecał wydać zarządzenia, celem zapewnienia łączności pomiędzy władzami państwowymi a prasą.

Równocześnie p. premier zainteresował się sprawami, dotyczącymi uregulowania stosunków prawnych prasy i zawodu dziennikarskiego.

Tematem godzinnej rozmowy było zagadnienie właściwych środków, któreby zarówno zapewniały swobodę słowa i krytyki w życiu politycznym, jak

Polowanie na dziki

Warszawa. (Tel. wł.) Na Podkarpaciu w okolicach Stryja władze zarządziły obławę na dziki, które zjawiały się licznie na całym Podkarpaciu, powodując wielkie szkody. Już w czasie pierwszej wyprawy ubito kilkanaście sztuk. (w)

malarza Antoniego Gawińskiego, rzeźbiarza Stanisława Jackowskiego, malarzki Ireny Pokrzywnickiej-Borowskiej i emerytki Jeziorańskiej. Akcja ratunkowa trwała dwie godziny. (w)

Owens będzie się pokazywał za pieniądze

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że trzykrotny zwycięzca olimpijski, słynny murzyn Jesse Owens podpisał wczoraj kontrakt z managerem na szereg występów w rewji teatralnej. Za swoje występy Owens otrzyma 150 tysięcy dolarów.

Groźny pożar w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W środę około godz. 16 w 6-piętrowym domu Józefy Pieńkowskiej na rogu przy ul. Wilczej 35 zapaliła się wieżyczka, kryta dachówką eternitową, poczem pożar przerzucił się na dach i mieszkania na szóstym piętrze. Zniszczeniu uległy cztery mieszkania, m. in. artystów:

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, w czwartek, dnia 3 września b. r. wielka Premjera
Najmniejszy i najpopularniejszy aktor srebrnego ekranu

FREDDIE BARTHOLOMEW nr 16 896

w przepięknym, porywającym arcydziele filmowym — wytwórni „FOX FILM“

MAŁY KRÓL

W innych rolach: **GLORIA STUART — WIKTOR Mc. LAGLEN**

Porywająca treść! — Olśniewająca wystawa! — Tysięczne tłumy statystów

Jeźdźcy polscy w Rydze

Ryga. (PAT.) Wczoraj, w czwartym dniu międzynarodowych zawodów hipicznych, jeźdźcy polscy odnieśli nowe sukcesy. W konkursie szybkości o nagrodę przechodnią (złoty puchar miasta Rygi), pierwsze miejsce zajął por. Komorowski na koniu „Duncan”, przejeżdżając parcours bez błędów. Drugim był por. Gutowski na „Znachorze”, również nie mając punktów karnych. Trzecie miejsce zajął rtm. Sokolowski na koniu „Zbieg”.

Otwarcie kongresu „Fidac”

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie obrad kongresu „Fidac”. Po nabożeństwie delegacje państw przeszły do grobu nieznanego żołnierza, gdzie złożono wieńce. Po południu rozpoczęły się obrady w sali rady miejskiej. (w)

Wywóz do Niemiec

Warszawa. (Tel. wł.) Na miesiąc wrzesień kontyngent wymiany handlowej polsko-niemieckiej został obniżony o 75 proc. zasadniczego kontyngentu miesięcznego, ustalonego w listopadzie 1935 roku na 14,5 milj. złotych. Na wrzesień kontyngent wyniesie więc niespełna 4 milj. złotych. Powodem takiej poważnej znizki jest konieczność uporządkowania wzajemnych rozrachunków oraz zmniejszony zbyt towarów niemieckich w Polsce. (w)

Komunistyczny magazyn broni

Sofja. (Tel. wł.) Policja polityczna wykryła w jednym z domów magazyn broni, zawierający karabiny maszynowe, 23 karabiny automatyczne, 7 ręcznych granatów, bombę, kilkanaście rewolwerów i kilka tysięcy nabojęw. Magazyn broni był wmurowany w suficie.

Broń była owinięta w płótno, posiadające napis rosyjski. W schowku znalazłono jeszcze gazetę i czerwony komunistyczny sztandar. Dokonano licznych aresztowań, m. in. zatrzymany został właściciel domu.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Dzisiejszy koncert** w parku Wilsona odbędzie się pod dyrekcją dyr. dr. Zygmunta Latoszewskiego. Początek o godz. 5 po południu. — Następny koncert symfoniczny w piątek wieczorem o godz. 8. Dyryguje kapelm. Stefan Barański.

— * **Zatrucie jodyną.** Jodyną zatrul się wczoraj w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach 17-letni Zbigniew K., uczeń gimnazjum kupieckiego, mieszkający na Górnej Wildzie 51. Chłopca po udzieleniu mu pomocy lekarskiej przewieziono do szpitala miejskiego. (kl)

JĘDRZEJ GIERTYCH

Kajakiem po Niemczech

VIII. LIST Z PODRÓŻY

14) Górne Łużyce mają potężny ruch narodowy, na wzór czeski. „Serbski Dom” w Budziszynie na Łużycach Górnych (Łużycanie sami nazywają się Serbami, co jednak nie oznacza bynajmniej, by mieli coś wspólnego z Serbami w Jugosławiji), gmach, w którym skupiła się większość instytucji górnołużyckich: lużycka drukarnia, redakcja „Serbskich Nowin” i czasopism, księgarnia, muzeum, biblioteka, towarzystwo naukowe, sokolnia, lokale organizacji i stowarzyszeń, sala teatralna, lużycki bank spółdzielczy, lużycka spółdzielnia handlowa, lużycka restauracja, mieszkania wybitniejszych działaczy itd. — jest gmachem nie mniejszym od gmachu wydawnictwa św. Wojciecha na rogu placu Wolności i Al. Marcinkowskiego w Poznaniu.

Górnołużycka inteligencja nie jest grupą ludzi, ale jest warstwą społeczną. Obok szarego tłumu zawodów wolnych, duchowieństwa, nauczycieli itd. ma ona swoich literatów, swoich artystów, swoich muzyków, swoich uczonych. Tymczasem Dolne Łużyce mają i ruch narodowy wątyły i garsę inteligencji (głównie pastorów) bardzo szczupłą.

Górne Łużyce mają przytem całkiem inne tradycje historyczne. Najważniejszą ich częścią należała do Saksonji, a przez długi czas warunki rozwoju narodowego Łużyczan były w

Saksonji o wiele pomyślniejsze, niż w Prusach, do których Łużyce Dolne należą w całości.

To też, znając tylko Łużyce Górne, niepodobna uważać, że się zna zagadnienie lużyckie wogóle. Było więc zawsze moim pragnieniem móc się kiedyś wybrać na Łużyce Dolne. Było to teraz dla mnie łatwiejsze, niż kiedykolwiek, a to dlatego, że miałem ze sobą kajak.

Najciekawszą i zarazem najbardziej charakterystyczną częścią Łużyc Dolnych jest niewielkie zresztą i w północnej części zupełnie niemieckie terytorjum, które Niemcy nazywają „Spreewald”, a Łużycanie poprostu: „Błota”. Jest to teren, gdzie Sprewa, rzeka narodowa zarówno Górnych, jak Dolnych Łużyczan, rozdziela się na mnóstwo drobnych odnog i kanałów, tworzących istny labirynt. W tym labiryntie rozsiadło się kilka wsi lużyckich i kilka wsi niemieckich, których ludność żyje osobiwem życiem amfibiij, pół na lądzie, a pół na wodzie. Dawniej zapewne całe Dolne Łużyce miały podobny charakter; wskazuje na to w każdym razie ich nazwa, pochodząca od wyrazu „lug” (łęg).

Stolicą Dolnych Łużyc jest miasto Chociebuż (Cottbus). Jest to duże miasto (55 000 mieszkańców), które rozwinęło się jako węzeł kolejowy. Ma oczywiście charakter całkowicie niemiecki. Byliśmy tam, niestety, tylko od pociągu do pociągu. Podobno są w Chociebużu jakieś instytucje lużyckie (np. filja banku lużyckiego z Budziszyna), ale, niestety, nie zdołaliśmy ich odnaleźć. Z rzeczy lużyckich widzieliśmy w Chociebużu tylko kościół lużycki (Wendische Kirche; Niemcy nazywają Łuży-

czan Wendami), w którym odbywają się nabożeństwa protestanckie w języku dolno-lużyckim, lecz którego wnętrza nie widzieliśmy, bo był zamknięty, dalej jakiś sklepik z napisem lużyckim na szyldzie, wreszcie parę lużyckich wieśniaczków w strojach ludowych.

Z Chociebuża pojechaliśmy kolejką lokalną w samo serce „Błot”, do miejscowości, ongiś wsi, dziś raczej letniska, zwanej po niemiecku Burg, a po lużycku Gród. Już po drodze czuło się, że jesteśmy na Łużycach: specyficzne piętno nadawały pejzażowi Łużyczanki w malowniczych strojach ludowych, których cechą znanymią jest olbrzymia kokarda na głowie, nieraz tak niemal wielka, jak parasol. Oryginalnie wyglądają zwłaszcza wiejskie dziewczęta na rowerach. Mimowoli na widok takiego roweru przychodzi na myśl obraz łodzi z rozpiętym nad nią żaglem.

W Grodzie rozpakowaliśmy i złożyliśmy nasz kajak. Sprewa w Berlinie, będąca wielką, spławną rzeką, a nawet w Budziszynie prezentująca się dość okazale, tutaj jest wąską rzeczką, jednak głęboką i piękną. Nie jest to właściwie Sprewa, ale jedna z jej odnog. W Grodzie jest coś w rodzaju przystani, w której stoi kilkadziesiąt łódek. W „Błotach” lużyckich czołno jest głównym środkiem lokomocji, a w dodatku jest też i narzędziem potężnego tu, dzięki bliskości Berlina, ruchu turystycznego, to też czółen i łódek jest tu więcej, niż furmanek w zwykłej wsi.

Oglądaliśmy wieś, pełną will, hoteli, pensjonatów i restauracji, służących potrzebom zarówno turystów, jak letników. Na ulicy w centrum wsi widzi się więcej obcych ludzi, niż miejscowych chłopów. Ten ogromny ruch

przyjezdnych powinienby, zdawałoby się, w szybkim tempie wieś zgermanizować. Mimo to, wśród tubylców słyszy się tu wyłącznie język lużycki. Po lużycku rozmawiają gromadki chłopów przed domami, po lużycku przekomarzają się głośno dziewczęta, lużycka mowa rozbrzmiewa wśród bawiących się na ulicy dzieci.

Po paru pogawędkach z chłopami, siadamy na kajak i bez pośpiechu jeździmy. Sprewa jest cudna! Wąska, tak, że z łodzią jadącą z przeciwnej strony, ledwo się można wyminąć. Jest mimo to dostatecznie głęboka dla swobodnej jazdy łodziami. Toń ma czarną, senną, jak ciemne zwierciadło głęboka. Płyniemy cały czas w cieniu starych, wysokich drzew, rosnących po obu jej brzegach. Co chwila mijamy gospodarstwa, ukryte wśród lasu, mające przed sobą maleńskie, sztucznie wykopane „porty”, w których stoją należące do danego gospodarstwa czółna. Co chwila mijamy nowe odgałęzienia Sprewy i bocznych kanałów, w których płataninie tylko dzięki mapie i wskazówkom spotykanych ludzi, możemy się orjentować. Przejeżdżamy pod malowniczymi, małymi mostkami, przeznaczonymi wyłącznie dla pieszych. Często mijamy inne łodzie: to grupy turystów, obwoźnych przez miejscowych przewodników po Spreewaldzie, to chłopów, bocznymi kanałami wracających z pola, to całe umieszczone na łodziach transporty siana. Całe życie płynie tu na wodzie. Podobno nawet wesela i pogrzeby płyną tu, z pastorem na czele, korowodem czółen po kanałach i odnogach Sprewy

(Dalszy ciąg nastąpi)

Teatr Nowy w nowym sezonie

Kierownictwo Teatru Nowego na sezon 1936-37 objął, jak już donosiliśmy, dyr. Juliusz Lubicz - Lisowski. Stronę administracyjną ma sobie powierzona dyr. Stefan Brem. Kierowniczką artystyczną teatru będzie dyr. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja Teatru Nowego skompletowała już zespół artystyczny. W porównaniu z rokiem ubiegłym został on gruntownie odnowiony. Z pań zaangażowano: Jadwigę Zaklicką, Pelagję Relewicz - Ziemińską, Teofilę Koronkiewiczównę, Janinę Gozdecką, Jadwigę Korecką, Zofję Ślaską i Irenę Kwiatkowską. Zespół męski stanowią pp.: rez. Ryszard Wasilewski, rez. Mieczysław Dowmunt, Stanisław Purzycki, Janusz Jaroń, Stanisław Smoczyński, Juliusz Balicki, Kazimierz Przysiański, Marjan Peliński i Karol Wojciechowski. Poza tym współpracę swą, reżyserską i aktorską, na najbliższe miesiące przyrzekli pp. Stanisława Wysocka, Juliusz Osterwa, Karol Benda, Kazimierz Korecki, Zbigniew Ziemiński, dr. Ryszard Bujanski i in.

Teatr Nowy otwiera sezon w dniu 9 września, prapremjerą polskiej sztuki, mianowicie komedji Juliana Krzewińskiego p. t. „Pierwszy występ pani premierowej”. Sztukę tę zadebiutuje młody reżyser Stefan Wroncki, absolwent P. I. S. T. Następną premierą będzie „Szkłanka wody” Scribe'a. (tk)

Pierwszy statek islandzki w Gdyni

Gdynia (Tel. wł.) Do Gdyni przybył pod banderą islandzką statek „Snoefell”. Jest to pierwszy w Gdyni statek pod banderą Islandji. Statek przybył z portu Sogljord, przywoząc do Gdyni ładunek 908 tonn śledzi. (p)

Badanie szkód, wyrządzonych przez burzę

Gdynia (Tel. wł.) Do portu rybackiego w Wielkiej Wsi udaje się specjalna komisja techniczna dla spraw morskich, która zajmie się badaniem szkód, jakie wyrządziła ostatnia burza, o której obszernie już donosiliśmy. Komisja będzie miała za zadanie nie tylko oszacowanie szkód. Ostatnia burza najdobitniej wskazała na niebezpieczeństwa, na jakie jest wystawiony port, położony nad otwartym morzem. W wyniku badań zostaną niewątpliwie zarządzone i przeprowadzone pewne zmiany w budowie portu, które uczynią go bezpiecznym. Port ma bowiem głównie służyć dla ochrony kutrów przed burzą i ich postojów. Przy takiej burzy, jak ostatnia, port nie wykazał tych zalet jakie bezwzględnie mieć musi. (p)

Zawikłany proces dewizowy

Oskarżeni Żydzi tłumaczyli się, że nie mieli zawartości przesyłki

Gdynia. (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym w Gdyni odbył się proces o większe przestępstwo dewizowe. Na ławie oskarżonych zasiadli Żydzi Klemens Negowski i Izrael Rozenblum. Oskarżeni są właścicielami firmy, prowadzącej łódzkie wyroby włókiennicze. Żydom akt oskarżenia zarzucał, że w paczce, nadanej do Gdańska, usiłowali przemycić złote dolary amerykańskie, funty angielskie i inne waluty, ogólnej wartości kursowej około 15 tys. zł. Paczka nadana była do firmy Mendelson i Teppler w Gdańsku.

Tłumaczenia się oskarżonych Żydów były rewelacyjne. Twierdzili oni,

że o pieniądzech w paczkach nic nie wiedzieli. Oskarżeni przypuszczali, że do paczek zostały pieniądze włożone przez Mendelsona wzgl. jego żonę. Zdaniem oskarżonych, padli oni ofiarą Mendelsonów. Sąd stanął wobec podwójnie trudnego zadania. Sąd musi najpierw rozważyć wiarygodność tłumaczeń, a przy ewentualnym uznaniu jej, zastanowić się, czy oskarżeni mogą być ukarani, gdyż w stosowaniu przepisów dewizowych nie można drogą analogii przyjmować praktyk urobionych wzgl. wyraźnie przewidzianych procedurą karną. Ogłoszenie wyroku z uwagi na komplikacje odłożono do czwartku. (p)

Z wyścigów konnych w Ławicy

Mało publiczności zebrało się wczoraj w Ławicy, w drugim dniu jesiennej sezonu wyścigów konnych z totalizatorem. Gonitwy, za wyjątkiem trzeciej i czwartej, były obsadzone słabo. Wypłaty totalizatora — małe.

Wyniki gonitw:

I. Gonitwa płaska (dystans ok. 2200 mtr.) „Madeleine” hr. Mielżyńskiego, pod j. Kowalczykiem, wygrała łatwo przed „Bambinem” gen. Zahorskiego. Totalizator z powodu zwycięstwa faworyta — mały 13 i 13:10.

II. Gonitwa płaska (dystans ok. 1600 mtr.): Wygrywa „Bira” pod j. Koniecznym pewnie i łatwo, prowadząc gonitwę od startu; 2. „Garuffa” inż. Pomernackiego. Totalizator 11:10.

III. Gonitwa z płotami (dystans ok. 2800 mtr.): Faworyzowane „Sekunda II” Herszlewicza i „Hipek” bar. Kronenberga zawiodły. Wygrał typowany przez nas „Lucznik III” Bobińskiego pod j. Wojtkowiakiem przed „Numerem II” st. Królickiego; 3. „Sekunda II”, 4. „Hipek”. Totalizator 22, 13 i 18:10.

IV. Gonitwa płaska (dystans ok. 1600 mtr.): Był to najbardziej obsadzony i najciekawszy bieg dnia. Wygrała go „Makata” hr. Mielżyńskiego pod j. Koniecznym przed „Mitsouco” Głowackiego, który ładnie finiszował; 3. „Torys”, 4. „Dzierlatka”, mocno faworyzowana, 5. „Kord”. Totalizator 22, 16 i 21:10.

V. Gonitwa z przeszkodami (dystans ok. 3200 mtr.): Z pięciu zgłoszonych tylko trzy konie stanęły na starcie. Faworyt gonitwy, „Numer II” nie biegł. Wygrał „Torino” Tudzińskiego pod j. Kolago przed „Bajanem”. Ostatnie miejsce zajął „Sortilège”, startujący po raz pierwszy na torze ławickim, który przybiegł sam do mety, gubiąc j. Kotlarza na ostatniej przeszkodzie. J. Kotlarz wyszedł z upadku cało i, dosiadłszy konia, dobiegł do mety. Totalizator 15:10.

VI. Gonitwa płaska (dystans ok. 2200 mtr.): Faworyzowany „Esdras” gen. Zahorskiego pod j. Szymańskim przychodzi pierwszy do mety przed „Hajdamakiem” i „Nitką”. Tot. 12:10.

Wodociągi z przed 100 lat

Katowice. (AJS) W Rybniku przy budowie gmachu K. K. O. natrafiono przy robotach ziemnych na niezwyklej konstrukcji zabudowania z drzewa.

Jak się okazało przy bliższym badaniu, są to wodociągi sprzed 100 lat. Przy dalszym badaniu ustalono, że rurociąg ten służył do doprowadzania wody dla istniejącego już przed 100 laty browaru Rybnickiego i ciągnie się od ulicy 3 Maja. Na szczególną uwagę zasługuje ciekawy sposób połączenia odgałęzień, uniemożliwiający wyciek wody.

RECENZJE KINOWE

Kino „Oświatowe” wyświetla film p. t. „Annapolis”. Poświęcony on jest marynarce wojennej Stanów Zjedoczonych i przedstawia życie kadetów w szkole marynarskiej. Usymbolizowaniem przywiązania marynarza do swego statku jest postać starego kapitana, zanurzającego wszystkich opowiadaniem o bitwie morskiej. Śmierć kapitana i jego pogrzeb uderzają w ton wzniósłego patosu. Film ma piękną, szlachetną tendencję i warto go, szczególnie młodzieży, polecić. (ver)

Kino „Gloria” wyświetla film pod tyt. „Caliente, miasto miłości”. — Historia dziennikarza, który uciekł od gwaru wielkiego miasta do Caliente, opowiedziana jest na bogatym tle rewolucyjnych tańców i piosenki. W roli tancerki, która, mszcząc się na dziennikarzu za druzgocącą krytykę, rozkochuje go w sobie, gra piękna Dolores del Rio. Przepych wystawy, żywa akcja, urozmaicona wesołymi epizodami, efektowne balety — dają w sumie ładne widowisko filmowe. Partnerem Dolores del Rio jest M. O'Brien. Komiczną postać stwarza dobry aktor charakterystyczny E. E. Horton. (ver)

Kino „Corso” wyświetla film angielski p. t. „Dziewczyna z gór”. Melodramatyczna operetka filmowa, opowiadająca o pięknym cyganie Baltazarze, narzeczonym góralki Teresy, z którym flirtuje córka gubernatora Angela. W hi-

storję tę wpleciono kilka ładnych melodji. W rolach głównych Nancy i Betty Stokfeld. — W nadprogramie film sensacyjny p. t. „Pociąg-widmo”, nakręcony według sztuki scenicznego pod tym samym tytułem, wystawianej także w Poznaniu. (Sza)

Kino „Wilsona” wyświetla film astrjacki p. t. „Regina”. Sentymtalny melodramat o wielkiej nieszczęśliwej miłości. Reżyseria bez zarzutu. Największą wartością tego filmu jest gra wykonawców ról głównych z Czechową Szlettowem i Wohlbrück'em na czele. (Sza)

GIĘDA WARSZAWSKA

z dnia 2. września 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.68	89.86	89.50
Berlin	213.98	213.98	212.92
Gdańsk	—	100.20	99.80
Holandja	360.80	361.52	360.08
Kopenhaga	—	119.64	119.06
Londyn	26.73	26.80	26.66
Nowy Jork	5.31½	5.32½	5.30
Nowy Jork kabel	5.31½	5.32½	5.30½
Oslo	—	134.68	134.02
Paryż	34.98½	35.05½	34.91½
Praga	21.96	22.00	21.92
Sztokholm	137.90	138.23	137.57
Szwajcaria	173.20	173.54	172.86
Wiedeń	—	99.20	98.80
Włochy	—	42.—	41.80
Helsinki	—	11.82	11.76
Montreal	—	5.31½	5.29

Tendencja słabsza.

	Waluty:	
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89.86	89.43
Dolary amer.	5.32	5.29
Dolary kanad.	5.31	5.28
Florety holenderskie	361.52	359.80
Franki francuskie	35.05½	34.91½
Franki szwajcarskie	173.54	172.70
Funty angielskie	26.80	26.64
Guldenty gdańskie	100.20	99.80
Korony czeskie	20.10	19.70
Korony duńskie	119.64	118.80
Korony norweskie	134.68	133.70
Korony szwedzkie	138.23	137.25
Liry włoskie	36.50	34.50
Marki fińskie	11.82	11.60
Marki niemieckie	138.—	133.—
Szylingi austri.	99.—	98.—
Marki niem. srebrne	149.—	144.—

Obligacje i papiery wartościowe:		
3% poz. inwestycyjna I em.		62.50
3% poz. inwest. serja II-ga em.		61.50
3% poz. inwest. ser. I-sza em.		78.—
5% poz. konwersyjna		47.—
5% poz. kolejowa		45.50
7% poz. stabiliz.		48.88
w drobnych		50.38
4½% listy zast. ziemskie serja 5		45.—
5% listy zastawne Warszawy nowe		52.25

Tendencja dla pożyczek niejednolita dla listów nieco słabsza.

Akcje w złocie:		
Bank Polski		96.50
Węgiel		14.—
Lilpop		12.60
Starachowice		32.75
Haberbusch		38.—

Tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Czteropiętrowa
kamienice połowe sprzedam — wpłaty 25 tys. reszta amortyzacja. Oferty Kurjer Poznański zdg 85 929

Parcela
ogrod przy Winogradach korzystnie na sprzedaż. Adres wskazać Kurjer Poznański zdg 86 002

Dwie
morgi ziemi ogrodowej za strumykiem. Rataje tanio sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 86 102

Kamienica
komfortowa 9840 dochoodu wpłaty 55 000, przelecenie amortyzacji. Oferty Kurjer Pozn. zdg 85 699

6. OŻENKI

Który
z inteligentnych panów pragnie poznać młodą, sympatyczną pannę. Cel matrymonijalny. Oferty Kurjer Pozn. zdg 85 720

7. SPRZEDAŻE

Fabryka
wód mineralnych przedstawicielstwo browaru spowodu wojska zaraz na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański zdg 86 126

Kawiarnię
jadalnią, sprzedaż pieczywa, półwyśzynkiem, urządzeniem bez bilard, radio, tanio sprzedam. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 85 815

Kamienicę
centrum, dochód 25 000.—, zamienie na majątek ziemski. Oferty Kurjer Poznański dg 2 878

Rzeźnictwo
dobrze zaprowadzone 35 lat jednych rekach przy ruchliwej ulicy sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 85 634

15. POKOJE UMEBL.

Dwuosobowy
utrzymaniem. Skarbowska 2 — 9. zdg 85 794

Pokój
małżeństwu kulturalnemu. Zupańskiego 3 — 6. zdr 86 021

23. ROZMAITE

Wizytówki
setka złotych. — Ekspresdruk. Grudnia 5. dr 1 306

Znana
Adarelli przepowiada
z kart Braminów - ręki. Przyjmuje Podgórna 13 mieszkanie 10 front. p 3766

Chłopczyka
7 miesięcznego oddam na własne św. Marcin 15. m. 16 lub oferty Kurjer Poznański zdg 85 679

24. NAUKA

Stancja
uczniom u profesora. fortepian, skrzypce. Łukaszczyca 18 — 2 przy Rynku Łazarskim.

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Młodsza
szuka jakiegokolwiek pracy zarab lub od 15. 9. Oferty Kurjer Poznański zdg 86 106

Sierota
uczniwa, rzetelna, sumienna, poszukuje posługi przed południem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 85 813

Panienska
pracowita, uczniwa, własna posłcia poszukuje posady do dzieci lub do wszystkiego gotowaniem Oferty Kurjer Pozn. zdg 86 116

Gospośnia
młodsza, czysta, uczniwa, szuka posady najchętniej na majątek. Oferty Kurjer Pozn. zdg 85 987

b) Inni

Kelner
młody trzeźwy, inteligentny, kaucja, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 80 496

Fryzjer
męski, trwała wodna, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 85 446

Marszantka
samodzielna poszukuje posady — najchętniej prowincja. Oferty Kurjer Pozn. zdg 85 697

Piecownik
samodzielny poszukuje pracy. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 85 691-2

Czeladnik
piekarski, uczniwy, sumienny z karta rzemieślnicza, bez poszukuje posady od 10 bm. Oferty Kurjer Pozn. zdg 85 726

Nauczycielka
z prawem nauczania szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 85 752

27. WOLNE POSADY

Kasjerka
od zaraz potrzebna na majątek, znajomość książkowość W. I. R. oraz łisanie na maszynie konieczne. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Oferty krótki życiorys Kurjer Poznański zdg 85 628. Pierwszeństwo mają siły, które już na majątku pracowały. zdg 85 628

29. ROZRYWKI

Wyświetlamy nadal
„Kochaj tylko mnie”
Piękna polska komedia
Wesołości
Kinoteatr „Sfinks”. — zdg 85 760

„Kapelusz”
modnie przefasonowany odfwieżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy meskich. damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 85 745

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata
na miesiąc września 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w składzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia
na stronie 6-linowej 25 gr, na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potencyjnymi 200 gr, wzyki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe długiej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówk.) słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200.149.